

Gardaś znowu idzie na szczyt

**Marianna Lach
Żywiec**

Mieszkaniec Żywca, Krzysztof Gardaś, bierze udział w wyprawie na Kilimandżaro, zorganizowanej przez fundację Anny Dymnej „Mimo wszystko”.

Gardaś od lat jest związany z górami, jaskiniami i wspinaczką. W wypadku motocyklowym doznał urazu kręgosłupa. Lekarze orzekli, że resztę życia spędzi na wózku. Mimo to mężczyzna korzysta dzisiaj jedynie z kul. Jako niepełnosprawny zdobył kilka szczytów wchodzących w skład Korony Ziemi: Mont Blanc (4810 m n.p.m.), Aconcaguę (6962 m n.p.m.), Kilimandżaro (5896 m n.p.m.) i Elbrus (5642 m n.p.m.).

Ekipę wchodzącą na Kilimandżaro tworzy dziewięcioro śmiałków. Szczyt zamierzają zdobyć trzy osoby na wózkach inwalidzkich, osoba bez rąk i niewidomy. Dwóch wspinaczy porusza się o kulach, wśród nich Gardaś z Żywca.

Na Kilimandżaro wyruszył 19-letni Jan Mela, najmłodszy

zdobywca obu biegunów, który porażony prądem stracił lewe podudzie i prawe przedramię. Agelika Chrapókiwicz z Zakopanego, cierpiąca na dystrofię (zanik) mięśniową, porusza się na wózku inwalidzkim. Jarosław Rola z Karpacza ma zamiar wjechać na Kilimandżaro na własnoręcznie skonstruowanym rowerze dla niepełnosprawnych. Jest projektantem i konstruktorem sprzętu spor-

towego dla niepełnosprawnych, jako pierwszy niepełnosprawny zdobył na rowerze napędzanym siłą rąk Snieżkę. Ekipie pomaga ratownik Grupy Beskidzkiej GOPR, Bogdan Bednarz (towarzyszył Gardasiowi podczas wyprawy na Elbrus).

Dzisiaj planowane jest podejście na szczyt Kilimandżaro. Uczestnicy powinni wrócić do kraju za dwa tygodnie.



Krzysztof Gardaś nie wyobraża sobie życia bez wspinaczki